



NA OŚWICIU

Nr 24

BIULETYN RADY OSIEDLA OSOBOWICE-RĘDZIN

www.osobowice-redzin.webpark.pl

ISBN 83-916777-6-1

nakład 800 egz.

W NUMERZE:

List do mieszkańców	2
Kruszą się stare fundamenty	3
Łasuchy przygód	4
Osiedlowy Dzień Sportu	6
Regulamin	6-7
Nasi młodzi sportowcy	7
Szkoła Podstawowa nr 21 cz. V	8
Trener osiedlowy zaprasza	9
I znów do szkoły	10-11
VI SzPiPR – koncert Magdy Anioł	12

Witamy po wakacjach Wszystkich Mieszkańców naszego osiedla, a szczególnie uczniów i studentów, którzy rozpoczynają (lub niebawem rozpoczną) nowy rok szkolny. Albert Einstein powiedział, że **nauka w szkołach powinna być prowadzona w taki sposób, aby uczniowie uważali ją za cenny dar, a nie za ciężki obowiązek.** Oby Ci, w których rękach leży nauczanie myśleli tak samo.

Życzymy naszym Uczniom i Studentom niegasnącego entuzjazmu, życzliwych i mądrych nauczycieli, którzy będą widzieć w Was nieoszlifowane diamenty, pomagać w rozwijaniu talentów i pokonywaniu trudności. Mamy nadzieję, że na lekcjach poczujecie się odkrywcami nowych lądów i zdobywcami najwyższych szczytów, a na koniec będziecie z siebie zadowoleni, a Wasi bliscy dumni.

Kochani Rodzice, Opiekunowie i Nauczyciele, oby nie zabrakło Wam cierpliwości, pomysłowości i zdrowia, bo nauczanie i wychowywanie to niełatwa praca.

Warto też, abyśmy wszyscy dorośli pamiętali, że „**Dzieci są zwierciadłami, kiedy przebywają w otoczeniu miłości odbijają ją, kiedy miłości nie ma, nie mają czego odbijać**”

Redakcja



Wszystkim sąsiadom, znajomym i przyjaciółom serdeczne podziękowania za udział w pożegnalnej Mszy Św. i pogrzebie
Śp. Franciszka Janowicza

składają: Żona Regina oraz córki Lucyna,
Jolanta, Wiesława i Alina z rodzinami.

List do mieszkańców

Jest takie małżeństwo na naszym osiedlu bez udziału, którego nie odbyła się chyba żadna uroczystość, gdzie angażują się w każde przedsięwzięcie. Obserwuję ich od kilku lat i widzę jak dużo zrobili i robią dla innych. Chodzi tu o Anetę i Piotra Fularów. Pani Aneta działa ponadto w Caritasie i w Radzie Osiedla, redaguje osiedlowy biuletyn i robi mnóstwo innych rzeczy. Wraz z mężem przygotowują od początku spotkania z poezją i piosenką religijną. W tym roku to już 6 edycja tej imprezy. Wiem ile pracy i wysiłku kosztuje to przedsięwzięcie. Dlatego zwracam się z apelem do mieszkańców, którzy chcą pomóc w przygotowaniach do spotkania, aby skontaktowali się z Panią Anetą. Jest mnóstwo prac przygotowawczych, które trzeba wykonać na kilka dni przed i podczas przeglądu.

Pan Krzysztof Wojtyła, będąc radnym miasta Wrocławia, potrafił wiele spraw i problemów „popchnąć” naprzód. To dzięki jego zaangażowaniu i Pani dyrektor Fedorowicz miasto przyznało fundusze na wybudowanie boiska ze sztuczną murawą. Można tylko ubolewać, że nie doceniono go podczas wyborów do Rady Miejskiej. Ale mimo to wciąż aktywny na osiedlu i w mieście. A jeżeli chodzi o wybory, nie wykluczone, że znowu będziemy wezwani do urn wyborczych. Skorzystajmy z szansy, jaką wolne wybory nam dają. To jedna z możliwości wypowiedzenia swojej opinii. Nawet, jeżeli będzie to głos nieważny, to sygnał dla kandydatów, że oczekujemy czegoś innego. Nie ma wytłumaczenia do absencji wyborczej. Najbardziej dziwi mnie ogromnie niska frekwencja podczas wyborów do Rad Osiedli. To tu można zyskać najwięcej, wybierając ludzi aktywnych, mobilnych, a nie ludzi z przypadku. Powyborcze żale nic nie dają.

Wyrażam uznanie dla Pani Joanny Fedorowicz, za kadencji której nasza mała szkoła i przedszkole ma coraz lepsze wyniki nauczania. Co widać w wynikach testów szóstoklasistów. Pani dyrektor potrafiła wydobyć z uczniów duży potencjał, który w nich tkwi. Nasza młodzież osiąga dobre wyniki na olimpiadach i zawodach sportowych. Duże słowa uznania należą się Pani Fedorowicz za zorganizowanie ciekawych zimowych i letnich półkolonii. W tym roku skorzystała z tej formy wypoczynku rekordowa liczba młodzieży. Szkoła zorganizowała też kolonie, z których młodzież była bardzo zadowolona, że miło i ciekawie mogli spędzić wakacje.

Chcę przedstawić jako jeden z kilku przykładów, że można poczuć się gospodarzem na osiedlu. Jest wśród nas mieszkaniec nowego osiedla przy ul. Lipskiej, który wskazuje problemy i podsuwa propozycje jak je rozwiązać. Pan M. Kubiak jest autorem kilku wniosków, które Rada wystosowała do Miasta celem ich realizacji. To przykład godny naśladowania. Mieszkańcy ul. Osobowickiej pod przewodnictwem Pana Łukijaniuka zaangażowali się w problem chodnika i drogi przy ich posesji. Wiadomo, że Miasto wyremontuje chodnik. Staramy się, aby cały plac przy tej posesji doprowadzić do porządku. Mieszkańcy ulicy Witkowskiej pod wodzą Pana Kazimierza Knopa doprowadzili do wydzielenia chodnika na ulicy. Działamy, aby wyremontować chodnik i nawierzchnie drogi. W najbliższym czasie nawierzchnia ma być wyremontowana. Zobaczymy.

Piszę o tym, ponieważ od początku pragnę uświadomić, że Rada nie jest panaceum na wszystko, ale jest narzędziem do załatwienia wielu spraw, a Wy Państwo jesteście merytorycznym motorem napędowym. Muszę też zaakcentować działalność mieszkańców w Parafialnym zespole Caritas pod przewodnictwem Pani Joanny Nawrot. Działa na osiedlu stowarzyszenie pomocy „Akson” pod przewodnictwem Pani Małgorzaty Gałosz, wiceprezesem stowarzyszenia i mieszkanką naszego osiedla. Stowarzyszenie prowadzi klub na Pl. Wyzwolenia 4. Zajęcia plastyczne z sukcesami prowadzi Pani Barbara Siedlak, którą wszyscy znają.

Wymieniłem tu kilka przykładów, aby pokazać i zachęcić, że jeśli się chce, to można. Chcę podkreślić, że dzięki takim postawom możemy dokonać zmian na osiedlu. Taką oczekiwaną zmianą i dużą inwestycją będzie remont ul. Osobowickiej od mostu Milenijnego do ulicy Lipskiej. Realizacja zadania będzie przebiegać w latach 2008-2010 zgodnie z Wieloletnim Planem Inwestycyjnym. Tej inwestycji będziemy pilnować jak oka w głowie. Zachęcam do konstruktywnej współpracy.

Pozdrawiam
Przewodniczący Rady Osiedla
Arkadiusz Kubiacyk

Kruszą się stare fundamenty...

Od dawna już byłam przekonana, że nie mam nic do powiedzenia. Minął bowiem czas aktywności zawodowej, zmalały siły witalne...

Do napisania nowych refleksji natchnęła mnie jednak wizyta Wiesi Janowicz (Kamińskiej), która długo pielęgnowała 85-letniego, obłożnie chorego, niedołęznego Ojca.

Pan Franciszek Janowicz urodził się dnia 11 stycznia 1922 r., a zmarł dnia 18 maja 2007 r. Ze wzruszeniem oglądałam przyniesione przez córkę dokumenty ułożone chronologicznie w teczce, a datowane od 1933 r. do maja 2005 r. Wiesia z pietyzmem, jak relikwie, brała je do ręki, starając się o nadanie blasku udokumentowanej przeszłości ojca. Widziałam w niej wzór córki wypełniającej czwarte przekazanie: „Czcij ojca swego i matkę swoją”.

Pan Janowicz, mój przez wszystkie lata bliski sąsiad, do Wrocławia przybył z żoną Reginą z Grodna i zamieszkał na Osobowicach, jako jeden z pierwszych bo już dnia 9 maja 1946 r. Jemu, jak wszystkim pionierom, ten skrawek ziemi wyznaczył los. Dziś, z tego pokolenia mieszkańców, zostali nieliczni...

Odchodzą na wieczną wartę jeden za drugim po kolei, według metryki... Im wszystkim zawdzięczam gruntowanie tu zrębów polskości, tworzących fundamenty Osobowic. Po raz pierwszy mam okazję wyrazić szacunek i uznanie odchodzącym pionierom. Żyli tu w czasach najtrudniejszych, zostawili ślady pracy i ukochania Osobowic. Ich życiu towarzyszyła tęsknota do opuszczonych miejsc urodzenia – do ojcowizny. Ich dzieci znalazły tu kraj lat dziecińczych – swoją ojczyznę! Mogą powiedzieć: „Tu rośniemy z korzenie...”

Państwo Janowicz Franciszek i Regina zawarli ślub dn. 27 lipca 1941 r. w Grodnie, w kościele Dominikanów.

Kupię działkę pod zabudowę jednorodzinną (może być do przekształcenia) na Osobowicach lub w Rędzinie.

Tel. 071 352 47 94 lub 501 274 660



Państwo Janowicz

Przeżyli 66 lat. Wychowali cztery córki (Lucynę, Jolantę, Wiesławę i Alinę). Doczekali ośmiorgo wnuków i dziewięcioro prawnuków. Odznaczeni Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, otrzymali również Listy Gratulacyjne od Prezydenta Państwa i Wrocławia. Arcybiskup Wrocławski Marian Gołębiowski udzielił listownie osobistego błogosławieństwa na dalsze życie.

W czasie dziękczynnej Mszy Św. w dniu 22 maja 2006 r. była w kościele cała, duża rodzina, oprócz p. Franciszka już bardzo chorego. Rok później stała w kościele trumna w otoczeniu rodziny, sąsiadów, znajomych i wieńców. Zmarłego żegnał ksiądz prałat Z. Kaleński. Podkreślił jego zasługi dla rodziny, osiedla i kościoła. I tak odszedł jeszcze jeden z tych, którzy zdawało się, zawsze tu byli...

Osobowice to moje, od 1949 r. już 58 lat, miejsce na ziemi. Ukochane, jedyne, wybrane i szczęśliwe. Chcąc pięknie wyrazić przywiązanie do swego edenu posłużę się słowami fraszki J. Kochanowskiego pt. „Na dom w Czarnolesie”

*„Panie, to moja praca, a zdarzenie Twoje,
Raczysz błogosławieństwo dać do końca swoje!
Inszy niechaj pałace marmorowe mają
I szczerym złotogłowiem ściany objiją,
Ja, Panie, niechaj mieszkam w tym gnieździe ojczystym,
A Ty mię zdrowiem opatrz i sumieniem czystym,
Pożywieniem ucciwym, ludzką życzliwością,
Obyczajami znośnymi, nieprzykrą starością.”*

Janina Demczenko

Łasuchy przygód

Kto z nas nie marzył o podróży dokoła świata. Wędrówkach z dala od szkoły i problemów. Co nam wtedy pozostaje? Wyobraźnia, która przekracza wszystkie bariery. Szum pieniącego morza. Fale, które uderzają o łajbę, a niekiedy wlewające się na pokład. Ten dreszczyk emocji podczas sztormu. A co najważniejsze w życiu pirata. Znalezienie skarbu. Jednak na statku nie może być tylko kapitan. Potrzebna załoga i umiejętności pracy w zespole. Każda integracja ma swoje zalety. Każda zabawa uczy wytrwałości i niekiedy gry w zespole. Co ma wspólnego zabawa, dzieci i piraci? Przekonać się mogliśmy 10 czerwca na osiedlowym festynie pt. „W krainie piratów...” z okazji dnia dziecka.

Młodzi piraci stanęli przed nie lada zadaniami, które sprawiły im wiele przyjemności i satysfakcji. Szukanie skarbu, walka na armaty to jedne z trudniejszych zadań czekających na dzieci. Człowiek za burtą! Co wtedy trzeba zrobić? My już wiemy. Rzut kołem ratunkowym – umiejętność obowiązkowa. A gdy zaatakuje nas nieprzyjaciel? Biegnij ile sił w nogach. Tak jak podczas berka z kapitanem Hakiem. Nie tylko same dzieci mogły zaznać trochę frajdy. W wielu grach udział brały całe rodziny. Przykładem tego mogą być Skoki w worku, Łowienie rybek. Jak również przeciąganie liny.

Po pirackich przygodach przyszedł czas na inne rozrywki. Zamek do skakania, występy artystyczne dzieci z Przedszkola Nr 7 i Szkoły Podstawowej Nr 21. Ku radości małych twórców stworzono galerię prac dziecięcych. Po niezapomnianych przeżyciach dla naszych dzielnych bohaterów czekał posiłek. A wieczorem tańce. Może nie



Szkolny chór FERMATA

przypominały one hucznych tańców i uczt pirackich, ale na pewno równały się z nimi.

Na zakończenie chciałabym podziękować sponsorom i organizatorom, bez których nie udałooby się zapewnić tak cudownej rozrywki dla dzieci. Błędem byłoby nie wspomnieć o Radzie Osiedla Osobowice-Redzin i głównym sponsorze – Zakładzie Usług Poligraficznych KEA, a także Wydział Zdrowia UMW, Żegluga pasażerska – rejsy statkiem po Odrze, PPS Społem Północ, Mini Market, Netto, Sklep Wędliniarski, sklep spożywczy u Beaty i Arka, Vida. Dziękuję również innym, którzy oprócz wspomnienia finansowanego poświęcili swój czas i włożyli w to serce. Bo uśmiech dziecka znaczy wiele.

Martyna Cymanek



Skok w worku



Zabawy integracyjne



Osiedlowa reprezentacja piłki nożnej



Trener osiedlowy



Patrol konny Straży Miejskiej



Pan Krzysztof wręcza trofeum



Pirackie malowanki



Zabawy na zamku



Rada Osiedla Osobowice -Rędzin zaprasza na Osiedlowy Dzień Sportu

16 wrzesień 2007



Program:

boisko szkolne SP nr 21:

godz. 9.00 - mecz piłki nożnej młodzików

godz. 10.00 - mecze towarzyskie między drużynami: Osobowice - Rędzin

boisko leśne:

godz. 9.00 bieg „osobowicka ósemka”



NA ZAKOŃCZENIE WSPÓLNE OGNISKO

**ZAPRASZAMY DO UCZESTNICTWA
I KIBICOWANIA**

Regulamin biegu – Osobowicka Ósemka

ORGANIZATORZY

RADA OSIEDLA OSOBOWICE – RĘDZIN WROCŁAW
pl. Wyzwolenia 4

CEL IMPREZY

Upowszechnianie i popularyzacja biegania jako najprostszej formy aktywności ruchowej i integracja środowisk biegaczy długodystansowych.

TERMIN I MIEJSCE

16.09.2007 (niedziela), godz. 10.00, Wrocław, Lasek Osobowicki – Stadion Leśny.

BIURO IMPREZY

Stadion Leśny- Lasek Osobowicki, w dn. 16.09.2007 w godz. 9.00-9.45.

START I DYSTANS

START i META biegu będą w Lasku Osobowickim przy boisku leśnym.

8 km – 2 pętle, trasa w Lasku Osobowickim oznakowana taśmą ostrzegawczą po ścieżkach leśnych.

UCZESTNICTWO

Prawo do uczestniczenia w biegu mają wszyscy, którzy zapiszą się do biegu od godziny 9.00 do 9:45 w dniu 16.09.07 oraz elektronicznie. Uczestnicy, którzy nie ukończyli 18 roku życia muszą przedstawić komisji sędziowskiej podczas weryfikacji zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do udziału w biegu i pisemną zgodę pełnoprawnego opiekuna. Osoby pełnoletnie, które nie będą posiadały zaświadczenia lekarskiego podpiszą stosowne oświadczenie podczas weryfikacji.

ZGŁOSZENIA

Zgłoszenia będą przyjmowane w dniu zawodów od godz. 9.00 do 9.45 w biurze zawodów: Lasek Osobowicki – Stadion Leśny oraz od 1.09.07 do 11.09.07 elektronicznie na adres e-mail: cymanek@interia.pl (nazwisko, imię, data urodzenia oraz miejsce zameldowania /dotyczy mieszkańców Osobowic i Rędzina/.



NAGRODY

Za pierwsze miejsce puchar, a za miejsca 2-4 medal w każdej kategorii wiekowej. Klasyfikacja generalna kobiet, mężczyzn i w kategoriach wiekowych: K25 i K35 oraz M20, M30, M40, M50.

Po biegu, losowanie drobnych upominków rzeczowych wśród uczestników, którzy ukończyli bieg. Przewidziany jest również puchar dla najlepszej uczestniczki i uczestniczka biegu zameldowanego na osiedlu Osobowice-Rędzin.

OPLATA STARTOWA

Udział w biegu jest bezpłatny.

OGNISKO

Po biegu zorganizowane będzie dla chętnych ognisko i pieczenie kiełbaski, którą zapewnia organizator.

POSTANOWIENIA KOŃCOWE:

Bieg odbędzie się bez względu na pogodę. Organizator zapewnia napoje (woda źródłana) na mecie biegu.

Każdy uczestnik biegu musi posiadać dowód tożsamości.

Każdy uczestnik podczas biegu jest ubezpieczony od następstw nieszczęśliwych wypadków.

Interpretacja niniejszego regulaminu należy do organizatora.

Kierownik zawodów
Andrzej Cymanek
Wrocław, 1.08.2007 r.

Nasi młodzi sportowcy

Do naszej listy sportowców, (dla przypomnienia, są na niej: Judyta Lachowicz – mistrzyni szachowa, Krzysiu Lachowicz – szachista, Dominik Lachowicz – szachista, Michał Dzikowski – szachista, Jakub Brunarczyk – wędkarz, Sebastian Kruszelnicki – wędkarz, Łukasz Zieliński – ciężarowiec) dopisujemy tym razem 14-letnią Patrycję Pilecką zamieszkałą przy ul. Osobowickiej (koło kościoła).

Patrycja od III klasy Szkoły Podstawowej trenuje szermierkę we wrocławskim klubie szermierczym AZS AWF-Wrocław. Odpowiednio przygotowana przez uznawaną w świecie szermierczynie, p. Weronikę Medyńską, nasza mistrzyni jeździ bardzo często na turnieje i olimpiady po całej Polsce, gdzie zdobywa wysokie wyniki. Niewątpliwie Jej największym osiągnięciem jest zdobycie w bieżącym roku Drużynowego Mistrza Polski juniorów do lat 15, na Olimpiadzie Młodzieżowej w Opolu. Na tej samej Olimpiadzie jako jedyna z Dolnego Śląska znalazła się w czołowej ósemce, zajmując wysokie 6 miejsce.

Do osiągnięć Patrycji należy również:

I miejsce – na II Ogólnopolskim Turnieju Szpadowym w Krakowie w 2005 roku.

III miejsce – na II Międzynarodowym Turnieju Szermierczym Coneco Cup w Częstochowie.

Dzięki swoim wysokim umiejętnościom Patrycję, jako jedną z najmłodszych, wpisano w 2007 roku do grupy, która jako rywalki ma zawodniczki do lat 20-tu.

Sezon szermierczy 2006/2007 nasza szpadzistka zakończyła na 22 miejscu, przy 80 sklasyfikowanych w Polsce drużynach (duża selekcja przy doborze na listę) i ze

swego rocznika uplasowała się najwyżej. Jak wiadomo, sukcesy nie przychodzą same i oprócz talentu należy na nie zapracować. Patrycja wykazuje dużą dyscyplinę, bo ćwiczy 3 razy w tygodniu po 2,5 godziny, a w okresie powakacyjnym nawet w weekendy.

Oprócz tego, że trenuje szermierkę, jest także w reprezentacji swojej obecnej szkoły (Gimnazjum nr 28)

w siatkówce i piłce ręcznej. Należy zaznaczyć, że Patrycja sukcesy zdobywa nie tylko na polu sportowym, ale także w nauce. Przez cały przebieg swojej nauki znajdowała się w czołówce najlepszych uczniów i tak jest do dzisiaj. W roku szkolnym 2006/2007, kończąc I klasę gimnazjum, uzyskała średnią ocen 5,6, dzięki czemu została wytypowana przez dyrekcję swojej szkoły do stypendium naukowego.

Patrycji serdecznie gratulujemy i wierzymy, że jeszcze nie raz usłyszymy o Jej dalszych sukcesach.



Krystyna Wilczyńska

Szkoła Podstawowa nr 21 cz. V

W latach 70-tych, uczniowie całej szkoły, podzieleni byli na grupy klasowe: od I do III – Pacholęta, które z kolei dzielono na: klasa I – misie, klasa II – Czyścioszki, klasa III – Niezapominajki.

Sztubacy, to klasy IV i V, które miały romantyczne, przyrodnicze nazwy – Dolina słońca i Płonące ognisko. Żacy, to uczniowie z klas od VI do VIII i kolejno dzielili się na: Wędrowców, Pancernych, Szatanów z VII klasy i Wrocławian. Nazwy otrzymywały także klasy będące pod opieką p. Janiny Demczenko. W zależności od bieżących wydarzeń przybierały one nazwy, np. „Pancerni” – nazwa przypuszczam związana z masowo wówczas oglądanym telewizyjnym serialem „Cztery pancerni i pies”, czy „Astronaucci” z 1978 roku dla podkreślenia, że tego roku wszyscy przeżywali lot Polaka, astronauty, Mirosława Hermaszewskiego w kosmos. Grupa Astronautów dzieliła się z kolei na podgrupy, których nazwy przyjęto od planet. Byli więc: Wenusjanie, Jowiszanie, Marsjanie i Ziemiańskie.

Dla przypomnienia przytoczę klasę Pancernych, która dzieliła się na pięć oddziałów, w skład których wchodziła:

1. Telefoniści – Jacek Sokół, Edwarda Marć, Andrzej Paprotny, Jerzy Pączek, Stanisław Marecki.
2. Mechanicy – Jacek Korcz, Bożena Klupa, Jan Łupkowski, Krzysztof Lener, Marek Zalewski.
3. Zwiadowcy – Grażyna Ziernik, Mariola Kulesza, Krzysztof Gołuchowski, Roman Szafraniec, Adam Kotula.
4. Lotnicy – Elżbieta Możejko, Ewa Wojciechowska, Barbara Wertelecka, Marek Skoneczny, Piotr Pabin.
5. Sanitariuszki – Dorota Jamróz, Magdalena Knop, Ewa Oklińska, Beata Matusz, Małgorzata Grochowina, Grażyna Wlazło.

W starszych klasach, w celu podziału obowiązków pomiędzy poszczególnych uczniów, był także podział na sekcje: dyżurów, dekoracyjną, sportową itp. Kiedy już wszystkie funkcje zostały przydzielone, można było sprawdzić w praktyce jak zdają egzamin. Jednym ze sprawdzianów był obchodzony w klasach od 1974 r., pod koniec września – Dzień Chłopca (być może dla łatwiejszego przystosowania się po wakacyjnym leniuchowaniu bardziej odpornej na naukę części uczniów). Tego dnia dziewczyny składały swoim kolegom życzenia i szykowały im niespodzianki. Często prezentami były duże

lizaki, które budziły zachwyt i zazdrość maluchów. Z zachowanej kroniki klasowej klasy VIII, prowadzonej przez p. Janinę Demczenko, w roku szkolnym 1975/1976, dowiadujemy się, że podczas obchodu Dnia Chłopca jedną z niespodzianek było tzw. „odczytywanie echa”, podczas którego każdy z chłopców w klasie otrzymał miano –

- (kolejność wg oryginalnego zapisu)
- S. Zuchmański – Ojciec chrzestny
 - W. Kubicz – Dzielny Szeryf
 - A. Krzewicki – Albatros
 - A. Musiał – Złota rączka
 - H. Murma – Wcielenie diabła
 - Z. Musz – Pierwszy po bogu
 - W. Krupnik – Och, jaki pan szalony
 - A. Łupkowski – Dziadek do orzechów
 - M. Zamiatąła – Wilk morski
 - J. Grochowina – Z-ca szeryfa
 - R. Szymański – A mnie tam wszystko jedno
 - E. Żygadło – Latający Holender
 - R. Grześniak – Gruba ryba
 - K. Jankowiak – Nie dokazuj mały
 - F. Rychter – Tajemniczy blondyn w ciasnym bucie
 - K. Kacprzyński – Czarny Franek
 - S. Paprotny – Cicha woda
 - Z. Obiedziński – Droga do sławy
 - J. Sucharski – Ech, dziewczyny, dziewczyny

W pierwszych tygodniach roku szkolnego były także inne rozrywki. Korzystając z jeszcze ciepłych słonecznych dni organizowano wycieczki jednodniowe do miast dolnośląskich. Prym w tym zakresie prowadziła klasa, prowadzona przez p. Bogumiłę Jamróz, która była jednocześnie (do 1982 roku) opiekunką prężnie działającego Szkolnego Koła Turystyczno-Krajoznawczego. Każdorazowy wyjazd (pociągiem) oprócz rozrywki niósł wartości poznawcze. Dla przykładu: w 1971 r. członkowie SKTK pojechali do Sobótki, gdzie po zdobyciu szczytu Ślęży poznawali legendy i podania dotyczące prehistorii Śląska.

W 1972 trasa wycieczki wiodła do Obornik Śląskich i Osoli. Jak podkreślali sami uczniowie, wyjazd ten pozwalał im



w ramach geografii poznawać teren wokół Wrocławia, z języka polskiego – uroki jesiennego lasu, natomiast z biologii rozróżniać runo leśne, zwłaszcza grzyby.

Oprócz krótkich wypadów, p. Bogumiła Jamróz, wraz z członkami koła, brała udział w popularnych wówczas Rajdach Młodzieżowych. W 1973 roku odbyły się aż dwa, na początku i pod koniec roku szkolnego. W pierwszym z nich, 3-dniowym – VII Górskim Rajdzie Młodzieżowym w Karkonoszach, nasi uczniowie brali udział pod opieką p. Bogumiły Jamróz i p. Marii Gosławskiej. Trasa rajdu prowadziła ze Szklarskiej Poręby przez Karpacz do Jeleniej Góry. Po drodze podziwiano m.in. wodospad „Szklarka”, widok ze Szrenicy, na którą wjechało wyciągiem Krzeselkowym i Śnieżne Kotły. Noclegi oczywiście były w schroniskach górskich, w których podczas postoju odbywały się gry, zabawy i konkursy. Uczestnicy z naszej szkoły zdobyli tam II miejsce za piosenkę turystyczną i ubiór. Drugi, majowy rajd, odbył się pod hasłem „Kontynuujemy tradycje

PTTK”. Uczestnikami jego, pod opieką p. Bogumiły Jamróz, byli: Jadwiga Molińska, Paulina Hoffner, Dorota Chrzęszcz, Tamara Wilczyńska, Janina Pałętka, Czesław Przypadło, Kazimierz Marć, Krzysztof Blicharz, Jan Kopeć i Sławomir Błotny. Tym razem trasa rajdu wiodła z Kłodzka przez Zieleniec (najwyżej położona wieś na Dolnym Śląsku) do Dusznik. Uczestnicy rajdu byli dumni, że zdobyli „Topieliska” i jak napisała w sprawozdaniu z rajdu Tamara Wilczyńska – „Aby obejrzeć tundrę wcale nie trzeba opuszczać granic Polski, wystarczy obejrzeć »Topieliska« – rezerwat roślinności tundrowej” (może to już wtedy był początek zainteresowań zawodowych kronikarki?). Zwiedzono także jedyne w Polsce Muzeum Papiernictwa i Park Zdrojowy w Dusznikach. Podobnie jak w poprzednim rajdzie, osobowicka drużyna godnie reprezentowała dzielnicę Psie Pole i w ogólnej punktacji zdobyła III miejsce. c.d.n.

Krystyna Wilczyńska

Trener osiedlowy zaprasza

Ani się obejrzałam a już minęła połowa IV edycji Programu „Trener Osiedlowy”. Od kwietnia bieżącego roku mam przyjemność prowadzić zajęcia sportowo-rekreacyjne na terenie osiedli Osobowice oraz Rędzin. Początkowo spotkania z młodzieżą odbywały się na obiekcie w Lasku Osobowickim, a następnie dzięki uprzejmości Pani Dyrektor Joanny Fedorowicz na nowym boisku przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym Nr 5 przy ulicy Osobowickiej.

Przez ten okres kilku miesięcy zdążyłem już zapoznać się z większością młodych sportowców, przeważnie zapalonych sympatyków piłki nożnej. Oczywiście nie stronimy od innych zespołowych dyscyplin. Najlepszym przykładem jest żywe zainteresowanie siatkówką plażową i siatką-nogą, zarówno na sportowych turniejach, jak i podczas wspólnych wyjść na basen MO-SiR przy ulicy Wejherowskiej. Jednakże co najistotniejsze udało mi się zmobilizować młodzież do czynnego udziału w organizowanych przez Wrocławski Szkolny Związek Sportowy zawodach, spartakiadach oraz festynach sportowo-rekreacyjnych.

W tym miejscu pragnę z dumą zaakcentować najważniejsze z osiągniętych przez naszą drużynę sukcesów. Przede wszystkim należy docenić najmłodszych sportowców reprezentujących w rozgrywkach Wrocławskiej Mini Ligi Piłki Nożnej Szkołę Podstawową Nr 21. Tylko dzięki wielkiemu zaangażowaniu całej drużyny oraz wspaniałej dyspozycji bramkarza podczas rundy eliminacyjnej udało nam się zdobyć 3 miejsce w grupie (Liga Północna składająca się z ośmiu zespołów) premiowane udziałem w barażach decydującej o awansie do Ekstraklasy bądź pozostaniu w II Lidze. Następnie w barażowej rywalizacji z pięcioma innymi zespołami drużyna SP 21 okazała wyższość uzyskując trzy wygrane i dwa remisy oraz bilans bramek 10:2. Dzięki temu osiągnięciu od września reprezentacja szkoły będzie brała udział w najwyższej klasie rozgrywkowej Mini Ligi Piłki Nożnej.

Natomiast reprezentujący osiedle Osobowice w licznych zawodach i turniejach gimnazjaliści dwukrotnie odnieśli laury. Podczas rozgrywanego w ramach czerwcowego Pikniku Oporowskiego turnieju piłki nożnej drużyny z Osobowic zdo-

były dwa pierwsze miejsca w kategorii juniorów młodszych. Otrzymane za wygraną nagrody – sprzęt sportowy służą nam w prowadzonych zajęciach do dnia dzisiejszego. Kolejny triumf świętowali gimnazjaliści z Osobowic na boisku III-go Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza przy ulicy Składowej we Wrocławiu wygrywając turniej szóstek piłkarskich „Na Nadodrze”. Indywidualne sukcesy zawodnicy odnosili także w przeprowadzonych równocześnie dwóch konkurencjach towarzyszących – turniej tenisa stołowego oraz turniej zonglerki.

Pozostaje mi jedynie zachęcić wszystkich młodych sportowców do udziału w zajęciach sportowo-rekreacyjnych. Pozwoli to bowiem rozwijać zainteresowanie młodzieży sportem oraz brać udział w turniejach i zawodach, gdzie dodatkową atrakcją jest rywalizacja z rówieśnikami z innych dzielnic Wrocławia.

Na zakończenie pragnę serdecznie podziękować osobom dopingującym oraz wspierającym mnie w wykonywanej pracy trenera osiedlowego, a mianowicie Radzie Osiedla Osobowice – Rędzin oraz Wrocławskiemu Szkolnemu Związkowi Sportowemu. Ponadto nie do przecenienia pozostaje wkład sponsora – Firmy KEA, który fundując stroje piłkarskie, zapewnił dobre samopoczucie młodych zawodników oraz profesjonalny wygląd drużyny występującej w licznych rozgrywkach sportowych.

Jerzy Laufer



I znów do szkoły...

Wrzesień kojarzy mi się głównie z wydatkami. Będąc mamą dwóch córek od wielu lat w tym właśnie miesiącu kupuję podręczniki, zeszyty, wszelkie przybory niezbędne najpierw w przedszkolu, a potem w szkole oraz opłacam obowiązkowe ubezpieczenie. Często na pierwszym zebraniu okazuje się, że jest jeszcze kilka mniejszych kwot, które muszą być wpłacone do końca września, koniecznie należy też kupić jakieś dodatkowe ćwiczenia, specjalny zeszyt itd... W tym roku dojdzie kolejny punkt na liście bezpłatnej szkoły – mundurek. Czy zlikwiduje nierówności społeczne?... zobaczymy. Nie sposób się do tego wrześniowego maratonu wydatków przygotować, bo przecież wcześniej też są jakieś ważne opłaty np. za kolonię czy obóz dla naszej pociechy. Ale pieniądze, to dopiero początek problemów z edukacją.

Od najwcześniejszego etapu nauczania czyli od przedszkola (żłobek jest formą opieki) udziałem dzieci i rodziców stają się różnorodne przeżycia – te radosne, dodające skrzydeł i te problemowe, niełatwe dla nikogo. Niektórych trudności można uniknąć lub łatwiej sobie z nimi poradzić jeśli jesteśmy przygotowani, mamy wiedzę i umiejętności. Tak, jak ze wszystkim w życiu. Jeśli przygotowujemy kolację wigilijną na 20 osób dobrze jest mieć gotować. W przypadku wigilii można ostatecznie uciec się do kupna gotowych potraw, jednak nasze dzieci muszą samodzielnie przejść kolejne etapy edukacji, nie da im się kupić gotowej wiedzy w postaci pigułki do połknięcia. My – rodzice, opiekunowie, nauczyciele możemy im co najwyżej towarzyszyć i wspierać te nasze dzieciaki najlepiej, jak umiemy.

Zacznijmy od przedszkola. Początek zawsze jest trudny. Często trudniejszy dla rodziców martwiących się „na zapas”, „piszących scenariusze” przyszłych zdarzeń, które wcale nie muszą mieć miejsca. Rozstanie z dzieckiem i powierzenie opieki nad nim obcym paniom z przedszkola nie jest łatwe. Dla dziecka, to też duża zmiana. Do tej pory miało mamusię lub babcię/dziadka tylko dla siebie. Teraz jest jednym z wielu w grupie, z toalety korzysta ze wszystkimi, musi dzielić się zabawkami i poczekać na swoją kolej przy drabinkach czy huśtawce. Wiele dzieci źle znosi hałas panujących chwilami w sali, w której może być nawet trzydziścioro kolegów i koleżanek oraz obowiązkowe leżakowanie (ono jest naprawdę bardzo potrzebne dla przeciążonego wrazeniami układu nerwowego, tym bardziej, że dziś nikt już nie mówi o spaniu, tylko o odpoczynku na leżaczku; zachwalajmy więc dzieciom ten punkt programu przedszkolnego, jak umiemy i nigdy nie straszmy dzieci spaniem czy właśnie leżakowaniem np. *jak będziesz się tak zachowywać, to za karę pójdziesz do łóżka albo powiem pani, żeby kazala ci iść spać, jak będziesz niegrzeczny w przedszkolu itp...*)

Normalną reakcją na zmianę czyli w tym wypadku pójście do przedszkola jest niechęć (nieliczne z dzieci akceptują przedszkole od razu) i opór. Nasze dziecko potrzebuje czasu na przystosowanie się do nowej rzeczywistości. Poczekajmy cierpliwie na ten moment, dajmy szansę dziecku, paniom w przedszkolu, nie podejmujemy nerwowych, pochopnych decyzji, nie „nakręcamy” się. Zdenerwowanie mamy udziela się dziecku (dzieci mają niewidzialne antenki, którymi odbierają najmniejszą zmianę naszego nastroju, napięcie między rodzicami, wyczuwają ich smutki, problemy; nie potrafią tego nazwać, ale czują, stąd powiedzenie, że *szczęśliwa mama wychowuje szczęśliwe dziecko* albo inna, też godna polecenia prawda psychologiczna *najlepsze co tatuś może zrobić dla swoich dzieci, to kochać i uszczęśliwiać ich mamę*). Jeśli trudno

nam się rozstać z dzieckiem rano w przedszkolu i boimy się rozdzierających serce scen postaramy się, aby ktoś inny odprowadzał dziecko do przedszkola. Najtrudniej rozstać się z mamą, łatwiej z tatą, a jeszcze łatwiej z ciocią, babcią, starszą siostrą, zaprzyjaźnioną sąsiadką. Warto też zadbać o więcej czasu dla dziecka rano i po powrocie z zajęć. Tak sobie zorganizować czas, żeby nie poganiać malucha rano i nie wychodzić z domu lub żegnać z nim w nerwowym pośpiechu. Gdy rodzice odbierają dzieci z przedszkola, przeważnie zadają mnóstwo pytań *co jadłeś dzisiaj na obiad, a jaką zupkę, zjadłeś wszystko sam czy pani ci pomogła, jak się bawiłeś, nie płakałeś za mamusią, prawda?* Osobiście, jak wracam z pracy do domu chciałabym, żeby moi bliscy dali mi trochę spokoju, nie pytali o nic, nie chcieli, żebym natychmiast ich wysłuchała czy pomagała rozwiązać jakiś problem. Chcę ochłonąć po wrażeniach całego dnia, wyciszyć się, po prostu odpocząć. Dziecko w przedszkolu jest poddawane wielu różnym bodźcom, jego mózg jest zmęczony, potrzebuje przerwy w działaniu. A tu zjawia się wytęskniona mamusia i stawia przed trzylatkiem bardzo trudne zadania. Dajcie dzieciom spokój. Jak chcecie wiedzieć co było na obiad, to przeczytajcie menu, a jak dowiedzieć się czy coś zjadło zapytajcie wychowawczynię. Kiedy Wasza pociecha odpocznie sama podzieli się wrażeniami z całego dnia, albo nie. Ma do tego prawo. Dziecko jest takim samym człowiekiem, jak dorosły tylko ma mniej doświadczeń (ktoś mądry to powiedział, ale nie pamiętam kto). Jak problem chodzeniem do przedszkola będzie się przedłużał, należy skorzystać z porady specjalisty. W innych sprawach oczywiście też można. W naszym rejonie działa Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna przy ul. Czajkowskiego 28. Małe dzieci przyjmują tam dwie panie psycholog z dużym doświadczeniem – mgr Anna Marczevska-Stręk i mgr Elżbieta Ptak. Trzeba wcześniej zadzwonić i umówić się na wizytę, która jest bezpłatna i bez skierowania od lekarza czy wychowawcy w przedszkolu. Tel. (071)325 48 50.

Teraz kilka słów o dzieciach szkolnych. Do pierwszej klasy idzie się przeważnie z wielkim entuzjazmem. On niestety z czasem mija i to jest prawidłowa reakcja, ponieważ dzieci, które wolą się uczyć niż bawić jest naprawdę niewiele i są to przeważnie dzieci z jakiegoś powodu nieszcześliwe. Zdrowi psychicznie dorośli też wolą odpoczywać niż pracować, co nie znaczy, że mają nienawidzić obowiązków. Idealnie jest jeżeli lubimy swoją pracę i mimo, że wymaga ona wysiłku chętnie ją wykonujemy, bo daje nam satysfakcję, bo w miejscu pracy nawiązujemy ważne dla nas kontakty towarzyskie, uczymy się nowych umiejętności, zarabiamy pieniądze, jesteśmy doceniani, rozwijamy się, dostajemy wsparcie w trudnych momentach życiowych itd... Tak samo powinno być z dziećmi i szkołą. Szkoła ma być miejscem miłym dla dziecka, w którym czuje się akceptowane, w którym obok porażek (one są nieuniknione) przeżywa sukcesy; miejscem, gdzie nawiązuje przyjaźnie i znajomości, gdzie uczy się nie tylko czytać, pisać i liczyć, ale też współpracować z innymi, dawać i otrzymywać pomoc. Niestety to jaka będzie szkoła naszej córeczki czy synka zależy od nas w niewielkim stopniu. Dlatego musimy zadbać o dobre zaplecze domowe, wzmacniać nasze dziecko, żeby poradziło sobie, gdy szkoła okaże się daleka od ideału.

Podobnie, jak w przedszkolu, początki nie są łatwe. W szkole obowiązuje nowy rytm dnia. Trzeba siedzieć w ławce. Pojawia się więcej obowiązków. Pewne zadania trzeba wykonać z dnia na

dzień, nie można z nich zrezygnować lub odłożyć na później. Rodzice to rozumieją, dzieci niekoniecznie. Niektóre z nich nie dojrzały jeszcze do takiej odpowiedzialności, chcą się bawić i rodzicom jest trudno wyegzekwować np. odrobienie lekcji. Co robić? Przede wszystkim rozumieć, nie przypisywać dzieciom złośliwych intencji, nie mówić im co chwilę, że są leniwe (jak ktoś, by mi mówił codziennie, że jestem leniwa, to w końcu bym w to uwierzyła i naprawdę stała się leniwa). WYTYKANIE WAD NIE POMAGA! Pracuję w zawodzie psychologa prawie 20 lat. Znam setki historii różnych dzieci. Na pewno skupianie się na tym, czego dziecko nie umie, w czym jest kiepskie, co powinno poprawić nie pomaga mu zmienić się na lepsze. To działa tak: wiem, że 50 cm i pół metra to jest ta sama długość, ale gdy powiem: *złapałam rybę, która miała 50 cm lub złapałam rybę, która miała pół metra*, to w której wersji długość ryby robi większe wrażenie? Gdy pokazuję siedmiolatkowi w ćwiczeniach literkę *a*, którą napisał bardzo starannie mówiąc *ta literka „a” naprawdę Ci się udało*, a pomijam milczeniem pozostałe koślawe, to wskazuję mu, jak należy te literki pisać, a jednocześnie, że on to potrafi, bo jedna taka już mu wyszła. Dzieci, które przechodzą do mnie na badanie z powodu jakichś trudności w nauce (bywają pierwszoklasiści nie mogący nauczyć się odczytywać nawet trzyliterowych wyrazów) chłoną każdą pochwałę, jak sucha gąbka wodę i są nienasycone. Dla mnie znaczy to jedno – w domu i w szkole dorośli nie chwalą tych dzieci za nic, ciągle tylko krytykują. Kochani dorośli wyobraźcie sobie, że w pracy czy w domu wszyscy dookoła mają do was pretensje, ciągle coś każą poprawiać. Wy się staracie, męczycie, ale oni nigdy nie są zadowoleni. Straszne! Odechciewa się starać. Znam takie dzieci. Mają 11, 12 lat i już im się nie chce, nie wierzą, że staranie się ma sens, że coś zmieni w ich życiu. Oczywiście nie zachęcam do bezkrytycznego chwaleńca za coś, co nie istnieje. Nic podobnego! Należy zauważać i podkreślać prawdziwe zasługi i umiejętności, ale czasem trzeba najpierw je znaleźć np. jak tę jedną literkę na całej koślawej stronie zapisanej przez naszą pociechę. Bycie mądrym, wspierającym rodzicem, to niejednokrotnie zadanie z gwiazdką czyli na szóstkę. Za co pochwalić kiedy wciąż przynosi uwagi, że rozmawia na lekcjach, nie wykonuje poleceń, bazgrze w zeszytach, bije kolegów? Wierzcie, że zawsze się coś znajdzie. A jeśli dziecko tak źle zachowuje się w szkole, to na pewno jest tego przyczyna i należy jej poszukać. Pomyśleć, naradzić się z kimś doświadczonym, może pójść do pedagoga szkolnego, a może poprosić o rozmowę przyjaciółkę, która ma starsze dzieci albo iść do specjalisty we wspomnianej Poradni lub gdzie indziej. Jak pralka nam się zepsuje to wzywamy fachowca, a jak nasze dziecko ma kłopoty, to uważamy, że damy sobie radę sami, a przecież nie znamy się na wszystkim.

Dzieci w pierwszej klasie skupiają się intensywnie na bardzo krótko – 5-10 minut. Ich uwaga łatwo ulega rozproszeniu pod wpływem jakiegoś bodźca nie związanego z zadaniem np. koleżka coś upadnie na podłogę, na korytarzu szkolnym ktoś rozmawia, coś się dzieje za oknem. Szybko się męczą i potrzebują częstych przerw, urozmaiconych metod pracy, zmiennych form aktywności, a także długiego, nocnego odpoczynku. Dzieci w szkole podstawowej muszą spać 10 godzin na dobę, bo inaczej nie regenerują swoich sił, ich układ nerwowy jest osłabiony. Muszą się też prawidłowo odżywiać. Niestety nieraz widziałam rano uczniów, którzy w sklepie kupowali sobie chipsy i jakiś niezdrowy napój. To nie musi być coca-cola. Wszystko co sztucznie barwione zawiera chemiczne, niezdrowe dodatki. Uczeń powinien wyjść z domu po śniadaniu. Niektórzy rodzice mówią, że ich dzieci nie lubią jeść rano. Moim zdaniem to kwestia wyrobienia nawyku, wcześniejszego chodzenia spać i wcześniejszego wstawania. Jak nie lubi kanapek, to niech wypije kakao albo zje trochę płatków z mlekiem

czy nawet suchych albo coś innego, co lubi. Moje dzieci też często mówiły, że nic nie chcą, ale jak przed nimi postawiłam talerz z kanapkami na podgrzanych bułeczkach (polecam ten sposób – bułki lub chleb kładziemy na chwilę na gorącej patelni i odświeżamy, pieczywo jest smaczniejsze, pachnie smakowicie, co działa na ośrodek łaknienia w mózgu i wzmacnia apetyt), to nie zdarzyło się, aby coś na nim zostało. Pić dzieci powinny wodę. Głównym składnikiem naszego organizmu, a szczególnie mózgu jest właśnie woda, którą należy uzupełniać, najlepiej w czystej postaci, a nie w herbacie czy słodkich napojach. Po lekcjach muszą odpocząć zanim siądą do odrabiania lekcji. Nie należy dokładać dziecku zadań do tego, co zadał nauczyciel. Praca domowa, szczególnie młodszych klasach, powinna zająć dziecku najwyżej godzinę. Jak nie daje rady, to trzeba o tym powiedzieć nauczycielowi. Można ćwiczyć ważne umiejętności i potrzebne w szkole sprawności wykonując zwyczajne czynności życiowe lub po prostu się bawiąc. Kilka przykładów: gra *superpamięć* lub *memo* ćwiczy koncentrację uwagi, pamięć wzrokową, cierpliwość (szczególnie, gdy gra więcej osób i dziecko musi poczekać na swoją kolej); gry w karty np. *tysiąc* lub gra w kości trenują umiejętność liczenia, logiczne myślenie, także pamięć i umiejętność godzenia się z przegraną; majsterkowanie z tatą czy dziadkiem, szydełkowanie, prace kuchenne, w ogródku czy różne prace domowe (pranie ręczne, zamiatanie, mycie naczyń) rozwijają zdolności manualne, przygotowują do pisania i precyzyjnych zadań plastycznych, wdrażają do wykonywania obowiązków domowych, pomagania rodzicom, wzmacniają mięśnie całego ciała, rąk, ćwiczą koordynację i precyzję ruchów co jest niezwykle potrzebne przy pisaniu, czytaniu, utrzymaniu prostej postawy podczas siedzenia w ławce, wykonywaniu ćwiczeń gimnastycznych. Ważna i rozwijająca dla dziecka jest po prostu rozmowa, w której uczy się ubierać w słowa swoje myśli, wypowiadać głośno swoje zdanie, dowiaduje się różnych rzeczy od rodziców. Czasem nie zdajemy sobie sprawy, że nasze dziecko nie zna nazw miesięcy, dni tygodnia, a już na pewno mało kto wie, że ta wiedza przygotowuje dziecko do rozumienia pojęć matematycznych. Również trening w zakresie tego, co jest z prawej, a co z lewej strony, co z przodu, a co z tyłu, na górze, na dole. Niezwykle ważne dla rozwoju każdego dziecka, a w przypadku dorosłego dla jego dobrego samopoczucia, jest kontakt fizyczny z drugim człowiekiem lub zwierzęciem. Dla zdrowia psychicznego potrzebujemy podobno 12 przytuleń dziennie! Poza tym konieczne jest, aby dzieci mogły podskakiwać (dlatego uwielbiają zarywać sprężyny w tapczanach, bo czują instynktownie co dla nich dobre), wspinąć się, zwisnąć, turlać się, siłować np. z tatusem, jeździć na rowerze. Im więcej różnorodnych zajęć ruchowych, tym lepiej dla rozwoju – ciała i umysłu i tym lepsze podstawy dla przyszłych sukcesów szkolnych. Dla dzieci trzeba mieć czas. Wiem, że współcześni rodzice mają go coraz mniej. Ale jeśli nawet jest go mało, to nie traćcie go na krytykowanie, złośczenie się, tylko na coś co waszemu dziecku pomoże, da mu siłę. W szkole nasłucha się różnych uwag na swój temat, a od was ma słyszeć dobre słowa, które są jak porządny posiłek w mroźny dzień, pomagają poradzić sobie z każdą, nawet bardzo trudną sytuacją. Powodzenia.

Magdalena Cierpisz

P.S.

Jeśli pojawiłoby się zapotrzebowanie ze strony mieszkańców naszego osiedla na konsultacje ze mną w sprawach dzieci, to na pewno takie zostałyby zorganizowane. To musi być jednak Wasza inicjatywa mili czytelnicy. Jak będą chętni, zgłoszą się do rady osiedla, lub naoswiciu@wp.pl temat Do Magdaleny, to ja na pewno znajdę termin. Pozdrawiam i życzę spokojnego roku szkolnego – uczniom, rodzicom i nauczycielom.



„Grajmy Panu na harfie. Grajmy Panu na cytrze. Chwalmy śpiewem i tańcem cuda te fantastyczne.
Grajmy Panu w niebiosach. Grajmy Panu w dolinach. Z jego światłem we włosach każdy życie zaczyna.”

(Anieszka Osiecka)

VI SPOTKANIE Z POEZJĄ I PIOSENKĄ RELIGIJNĄ NA ŚWIĘTYM WZGÓRZU

Organizator festiwalu:
Parafialny Zespół Caritas



30 WRZEŚNIA 2007

(niedziela)

kaplica na Świętym Wzgórzu
przy ul. Lipskiej 17 we Wrocławiu

KONCERT MAGDY ANIOŁ

(przeboje: Zaufaj Panu już dziś, Lolek)

PROGRAM:

GODZ. - 12.00 MSZA ŚWIĘTA

GODZ. - 13.00 PREZENTACJA PROGRAMÓW ARTYSTYCZNYCH

GODZ. - 16.00 ROZDANIE NAGRÓD

Loteria fantowa - cena losu 3 zł. Każdy los coś wygrywa!

Dochód przeznaczony jest na działalność Parafialnego Zespołu Caritas

Kielbasa z ogniska, grochówka, domowe wypieki - cena za porcję 2 zł.

Uzyskany dochód przeznaczony jest na pokrycie kosztów organizacyjnych festiwalu.

**ZAPRASZAMY WSZYSTKICH CHĘTNYCH DO
NIETUZINKOWEGO SPĘDZENIA NIEDZIELNEGO POPOŁUDNIA.**



IMPORTER ARTYKUŁÓW REKLAMOWYCH

Promo Wol-ski PPHU

Anna Iwańska

Wrocław, ul. Mlechowity 1

GALERIA SZTUKI OD SERCA

Wrocław, ul. Odrzańska 1

**RADA OSIEDLA
OSOBOWICE - RĘDZIN**

Wydawca:

Rada Osiedla Osobowice-Rędzin, pl. Wyzwolenia 4, 51-005 Wrocław, e-mail: naoswiciu@wp.pl,

www.osobowice-redzin.webpark.pl

REDAKTOR NACZELNY: Aneta Fulara, **Zastępca:** Antonina-Maria Jabłońska

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Magdalena Cierpisz, Krystyna Wilczyńska, Andrzej Kędzia

Skład komputerowy: GS MEDIA

DRUK: GS MEDIA, e-mail: biuro@gsmedia.com.pl

